

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ**
(NR 17)
z dnia 27 lutego 2020 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 17)

27 lutego 2020 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Stanisława Tyszki (PSL-Kukiz15)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

I. w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Środowiska (5 marca 2020 r.), w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach (COM(2017) 753, (2020) 22),

II. w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiający Fundusz na rzecz Sprawiedliwej Transformacji (COM(2020) 22 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP,

III. w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej zmieniony wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiający wspólne przepisy dotyczące Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, Europejskiego Funduszu Społecznego Plus, Funduszu Spójności i Europejskiego Funduszu Morskiego i Rybackiego, a także przepisy finansowe na potrzeby tych funduszy oraz na potrzeby Funduszu Azylu i Migracji, Funduszu Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Instrumentu na rzecz Zarządzania Granicami i Wiz (COM(2020) 23 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP.

W posiedzeniu udział wzięli: **Waldemar Buda** sekretarz stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej wraz ze współpracownikami, **Anna Moskwa** podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej wraz ze współpracownikami, **Waldemar Łagoda** zastępca dyrektora Departamentu Elektroenergetyki i Ciepłownictwa Ministerstwa Aktywów Państwowych, **Michał Wąsowski** dyrektor Departamentu Spraw Międzynarodowych Ministerstwa Aktywów Państwowych, **Radosław Tabak** naczelnik wydziału w Departamencie Elektroenergetyki i Ciepłownictwa Ministerstwa Aktywów Państwowych, **Paweł Różycki** zastępca dyrektora Departamentu Ochrony Powietrza i Klimatu Ministerstwa Klimatu, **Jarosław Dembek** naczelnik wydziału w Departamencie Funduszy Ekologicznych Ministerstwa Klimatu oraz **Jarosław Klonowski** główny specjalista w Departamencie Funduszy Ekologicznych Ministerstwa Klimatu.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Adam Dudzic** – wicedyrektor Biura Spraw Międzynarodowych, **Agata Jackiewicz**, **Agnieszka Maciejczak** – z sekretariatu Komisji w BSM; **Bartosz Pawłowski** – ekspert ds. legislacji z Biura Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Stwierdzam kworum oraz przyjęcie protokołów Komisji z posiedzeń od 9 do 12 wobec niewniesienia do nich zastrzeżeń.

Witam serdecznie wszystkich obecnych członków Komisji do Spraw Unii Europejskiej, ministrów, a także towarzyszące im osoby. Zanim przejdziemy do porządku dziennego, chciałbym wnieść o zdjęcie z dzisiejszego porządku pkt I. Z informacji uzyskanej z Ministerstwa Sprawiedliwości wynika, że dokument COM(2020) 24, który mieliśmy przyjąć dzisiaj w tak zwanej liście A, jest dokumentem ważnym i wymagającym dyskusji. W związku z powyższym proponuję wystąpić do rządu o stanowisko w tej sprawie. Czy jest sprzeciw? Nie słyszę. Czy są inne uwagi do porządku dziennego? Nie widzę. Wobec tego stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzienny wraz z zaproponowaną zmianą.

Przechodzimy do pkt I, czyli rozpatrzenia w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej informacji o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Środowiska (5 marca 2020 r.), w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach. Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Waldemara Budę, sekretarza stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej, oraz panią minister Annę Moskwę, podsekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej. W związku z tym, że pan minister Buda się spóźni, bardzo bym prosił, żeby rozpoczęła pani minister Moskwa i później najwyżej poczekamy na pana ministra. Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej Anna Moskwa:

Dziękuję bardzo. Na najbliższym posiedzeniu Rady zostanie przyjęta dyrektywa po zakończeniu trilogu. Jest to dyrektywa dotycząca jakości wody. Prezentowaliśmy tę dyrektywę już kilkakrotnie. Niemniej jednak chciałam przypomnieć kilka ważnych faktów, dlaczego ta dyrektywa się pojawiła i co wnosi. Dyrektywa powstała w wyniku inicjatywy obywatelskiej, tj. 1 mln 800 osób złożyły wnioski do Komisji Europejskiej o dostępność wody dla wszystkich obywateli UE. Dyrektywa ma dwa główne kierunki. Przede wszystkim, żeby zapewnić powszechny dostęp do wody pitnej wszystkim obywatelom UE. Drugi element tej dyrektywy to zapewnienie jak najwyższej jakości wody dostępnej dla wszystkich mieszkańców. Komisja Europejska ocenia, że wdrożenie tej dyrektywy zmniejszy o 18% konsumpcję wody butelkowej. Tym samym także produkcję i zużycie plastiku, a tym samym zmniejszy ilość emisji CO₂ i odpadów z tworzyw sztucznych – plastiku i powiązanych. Przeciętnie obywatel w UE spożywa około 106 litrów wody butelkowej rocznie. W Polsce ten wynik jest lekko niższy, natomiast niepokojące jest, że każdego roku rośnie. Komisja roczne oszczędności na poziomie UE ocenia na 600 mln euro.

Popieramy dyrektywę co do idei, jak również co do szczegółowych zapisów z racji tego, że wiele szczegółowych uregulowań przenosi na akty wykonawcze. Kierunek ideowy tego dokumentu jest jak najbardziej właściwy.

Co dyrektywa wprowadza nowego? Przede wszystkim w ramach dostępności wody nakłada na państwa obowiązek wprowadzenia powszechnych punktów dostępności wody pitnej na ulicach, w różnych miejscach, gdzie obywatele mogliby mieć do niej dostęp, szczególnie przez grupy marginalizowane. Szczególnie podnoszeni są Romowie. Nasza sytuacja dotyczy w mniejszym stopniu.

Drugi element, czyli jakość wody. Wraz ze zmieniającą się sytuacją w przemyśle, w gospodarce, pojawiają się nowe substancje, które dotychczas nie były monitorowane. Ta dyrektywa wdraża obowiązek monitorowania. To między innymi mikrocystryny, chloryny, różne instrumenty, różne substancje hormonalne. Nie określa jeszcze

szczegółów monitorowania. To będzie dopiero w dokumentach wykonawczych. Jednocześnie wprowadza dosyć wysokie parametry dotyczące wszystkich instalacji przesyłowych wody, monitorowanie tych parametrów od momentu rozpoczęcia produkcji wody aż do momentu ujęcia w kranie. Dotychczas to było do momentu ujęcia w budynkach zbiorowego mieszkalnictwa, dostarczanie do samego budynku. Teraz to się zmienia – aż do kranu, do pojedynczego obywatela.

Oczywiście dyrektywa wprowadza okresy przejściowe. Państwa mają dwa lata na wdrożenie całej dyrektywy. Jeżeli chodzi o najtrudniejsze parametry dotyczące instalacji przesyłowych, to jest piętnastoletni okres przejściowy dla starych instalacji. Oczywiście dla nowych instalacji dyrektywa będzie obowiązywała od początku. Dyrektywa jest pozytywnie oceniana zarówno przez związki gmin, podmioty samorządowe, jak i przez wodociągi, oczywiście z pełną świadomością konsekwencji i konieczności monitorowania pewnych parametrów. To też zrodzi jednorazowe konsekwencje przede wszystkim dla Państwowej Inspekcji Sanitarnej. Obecnie laboratoria nie są przygotowane do śledzenia, monitorowania tych wszystkich parametrów. Będzie konieczna jednorazowa inwestycja, by przygotować sprzęt laboratoryjny do dalszych prac. Natomiast patrząc na ogólny zysk wdrożenia tej dyrektywy, przede wszystkim na efekt środowiskowy, ale także obywatelski, dokument oceniamy pozytywnie i popieramy od początku prac, szczególnie pozytywnie oceniając okresy przejściowe, które w ramach prac nad dyrektywą udało się wypracować. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo, pani minister. Witamy pana ministra Waldemara Budę i bardzo prosimy o przedstawienie informacji.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Waldemar Buda:

Witam serdecznie. Przepraszam za spóźnienie, ale mieliśmy Komitet Stały i spotkanie z panem premierem. W każdym razie, szanowni państwo, jeśli chodzi o Fundusz Sprawiedliwej Transformacji, bo rozumiem, że to jest przedmiotem zainteresowania Komisji, to ile możemy dzisiaj powiedzieć, ile wiemy... Przede wszystkim dzisiaj Fundusz ma swój budżet na poziomie 7,5 mld euro. Koperta polska w tym budżecie wynosi 2 mld zł – największa. Natomiast trzeba mieć na względzie to, że przymusowo do tej koperty dopisana jest część z polityki spójności, mniej więcej od półtora raza do trzykrotności, więc łącznie mówimy o środkach w granicach 7–8 mld euro. Jest to Fundusz i budżet na... euro. Operujemy w euro – absolutnie – bo to jest budżet UE.

Szanowni państwo, to jest Fundusz, i to warto podkreślić na samym początku, który ma nie pomagać, można powiedzieć, w samej transformacji, bo z punktu widzenia potrzeb transformacji, pewnie Ministerstwo Klimatu by się tutaj wypowiedziało, ile setek miliardów jest potrzebnych chociażby z punktu widzenia Polski. Natomiast jest to Fundusz, który ma łagodzić skutki transformacji. Tak to zostało opisane i tak musimy go odbierać, bo oczywiście w skali potrzeb to jest jego niewielka część. Stąd też nasza obawa o cele klimatyczne do 2050 r. i nasze wyłączenie się z tego zobowiązania do 2050 r. – na ten moment oczywiście. To wyłączenie jest na ten moment stałe i nie przewidujemy tu na razie żadnych zmian, chociaż kolejna Rada w czerwcu być może otworzy jakiś nowy etap negocjacji.

Szanowni państwo, w ramach tego Funduszu, trzeba to również powiedzieć, że jest kilka warunków szczegółowych, które moim zdaniem są dosyć istotne. Pierwszy to taki, że rzeczywiście naznacza nam się część środków z polityki spójności. My byśmy chcieli jednak, żeby zachować pewną swobodę w dysponowaniu środkami z polityki spójności, bo ona ma swoje cele i chcielibyśmy nadal realizować. Tymczasem przeznaczenie trzykrotności w stosunku do koperty z Funduszu, czyli 2 mld, mocno nam te możliwości i środki wiąże. Proponowaliśmy, żeby jednokrotność z polityki spójności, z Funduszu Społecznego oraz Regionalnego była przypisana do tego Funduszu.

Po drugie, jest też kwestia statystyczna, bo pomoc ma być kierowana do regionów według nomenklatury NUTS3. Chcielibyśmy jednak wejść na poziom wyżej, ponieważ nasza struktura wydatkowania środków jest taka, że operujemy raczej na poziomie regionów, województw, i to także jest nasza uwaga.

Trzecia okoliczność, która jest poza propozycją, powiedzmy sobie, formalną, ale pojawiła się na ostatniej Radzie ze strony przewodniczącego, to propozycja, żeby w części, tylko w 50%, korzystać z tej koperty w sytuacji, kiedy dany kraj nie zobowiązuje się do wykonania celów 2050. My dzisiaj tę informację oczywiście przyjmujemy, ale z tą propozycją się nie zgadzamy. Ona jest jeszcze nieformalna, bo została tylko przedstawiona przez przewodniczącego, natomiast oczywiście będzie to ostatecznie rozstrzygane i wazone na etapie końcowych negocjacji. Dzisiaj jesteśmy absolutnie na początku tych negocjacji. Widzimy, że jest próba i podejście do realizowania nowych dodatkowych celów klimatycznych z polityki spójności, podczas my gdy chcielibyśmy, żeby było to realizowane z dodatkowych środków, i takie są nasze cele negocjacyjne. Wiemy, że ta perspektywa była świetnie wykorzystana przez Polskę. Jesteśmy liderami i chcielibyśmy środki z polityki spójności wykorzystać na podobne cele, jak w tej perspektywie, na dodatkowe zadania, zaś ambitne cele klimatyczne, realizować z dodatkowych, dużo większych środków.

Oczywiście z punktu widzenia wskaźników, które nam pokazują kopertę 2 mld, trzeba pamiętać, że automatem 2 mld zostało ograniczone jako maksymalna koperta na rzecz konkretnego państwa. Uważamy, że to ograniczenie też nie jest potrzebne, bo kryteria, które są wzięte pod uwagę, dałyby nam większą kopertę niż ograniczenie z góry do maksymalnie 2 mld w skali jednego kraju.

Szanowni państwo, na ten moment mamy Fundusz. Jesteśmy zadowoleni o tyle, że w ogóle rozmawia się o dodatkowych środkach z punktu widzenia polityki klimatycznej i to jest wartość. Natomiast z punktu widzenia wyczerpywania oczekiwań i zobowiązań, ambitnych zobowiązań z polityki 2050, uważamy że ten Fundusz jest nieadekwatny i będziemy się starali go znacząco zwiększyć, w tym udział Polski w tym zakresie. To, że jesteśmy największym beneficjentem w ramach projektowanego Funduszu, nie rozwiązuje naszego problemu. Czujemy tu pewną satysfakcję i trzeba to odnotować, natomiast jeżeli chcemy realnie podejść do problemu, czyli po jednej stronie stawiamy zobowiązania, a po drugiej stronie szukamy finansowania, to musimy mieć świadomość tego, że te środki są nadal niewystarczające i to determinuje też naszą decyzję w zakresie braku przystąpienia do tych planów, które w 2050 r. miały dać efekt, który został opisany w dokumentach Komisji.

Szanowni państwo, podsumowując, pierwszy etap negocjacji można uznać za o tyle korzystny, że po pierwsze, pokazanych jest najwięcej regionów w Polsce, które miałyby być beneficjentami tych środków, koperta Polski jest największa, ale mamy jednak świadomość, że te środki nadal są niewystarczające. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszką (PSL-Kukiz15):

Dziękuję panu ministrowi. Nie chciałem panu ministrowi przerywać, ale pan minister trochę wybiegł do przodu i w tym momencie rozpatrujemy dwa punkty w jednym: Radę ds. Środowiska i COM 22. Zatem proponuję, żeby połączyć dyskusję nad obydwoma punktami. W związku z tym teraz poprosiłbym sprawozdawcę do COM 22, pana posła Marcina Gwóździa, o zabranie głosu.

Poseł Marcin Gwóźdz (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, żeby państwa nie znużać, w kilku zdaniach odniosę się do tego, co powiedział pan minister, czyli pokrótce do Funduszu Sprawiedliwej Transformacji. Faktycznie jest 7,5 mld euro. Jest to kolejny instrument finansowy, który wspiera realizację celów przedstawionych przez Komisję Europejską w strategii „Zielony Ład”. Powinniśmy się oczywiście z tego cieszyć, ale należy zauważyć, że jest to kropla w morzu. W stanowisku rządu wspomniana jest kwota 240 mld euro, które są niezbędne do redukcji celów określonych do roku 2030. To już jest 240 mld, które Polska potrzebuje. Oczywiście kwota wyrażona jest w euro. Mówimy o całym Funduszu Sprawiedliwej Transformacji – 7,5 mld, z czego 2 mld euro przypadłyby ewentualnie na nasz kraj, na Polskę, plus wkład z funduszy polityki spójności. Tu, drozdy państwo, należy zwrócić uwagę, że środki na lata 2020–2021 w Funduszu Spójności będą niższe, a mimo to mielibyśmy przekazać maksymalnie do 20% z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego i z Europejskiego Funduszu Społecznego Plus od półtorakrotności do trzykrotności i jest to warunek obligo. Do tego również należa-

łoby przekazać i policzyć wkład własny naszego kraju, który musi być włożony do tych pieniędzy na zasadach środków z polityki spójności, czyli możemy szacować, że będzie to ok. 48% środków krajowych. Więc główny ciężar jednak spadnie na Polskę i musimy być tego jednak jak najbardziej świadomi. To może tyle tytułem uzupełnienia wypowiedzi pana ministra.

W kolejnej części wypowiedzi chciałbym się skupić i zwrócić państwa uwagę na stanowisko rządu i najbardziej istotne kwestie, które w ocenie rządu i również w mojej opinii są kluczowe. Zatem punkt pierwszy – w tym stanowisku nie ma zgody na uzależnienie dostępu do środków Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji od zobowiązania się państwa członkowskiego do osiągnięcia konkretnych celów klimatycznych w określonym terminie. Jest to istotne i myślę, że słuszne, jeśli chodzi o stanowisko rządu. O kwocie 240 mld, które są niezbędne do dostosowania się do celów klimatycznych do roku 2030 już mówiłem, ale również w stanowisku rządu jest to jasno wyartykułowane. W mojej ocenie również słusznie.

W swoim stanowisku rząd podkreśla, że środki Funduszu powinny pochodzić z dodatkowych źródeł, a nie z przesunięć z budżetów polityk traktatowych. Drodzy państwo, także o tym mówiłem, bo musimy mieć świadomość, że uczestniczenie w tym Funduszu będzie się wiązało również, za czym nie powinniśmy optować, z transferem środków z innych polityk spójności.

Kolejny istotny punkt w stanowisku rządu odnosi się do metodologii podziału środków i chodzi tutaj o limit na jedno państwo członkowskie maksymalnie 2 mld euro. Faktycznie, jeżeli 2 mld euro trafiłyby do Polski, byłoby to największe wsparcie ze wszystkich krajów Unii, ale tylko pod względem wartościowym, a nie w przeliczeniu na jednego mieszkańca i nie przy uwzględnieniu środków transformacji, do których Polska będzie zobligowana i będą konieczne do poniesienia.

Rząd RP zdecydowanie sprzeciwia się wobec wymogu transferu środków z kopert narodowych polityki i tu również, myślę, że nie ma żadnych wątpliwości. Kolejnym istotnym elementem w tym stanowisku jest zakres wsparcia Funduszu. Ten Fundusz powinien również umożliwić dofinansowanie projektów w zakresie energii jądrowej. Na ten moment jest to nieujęte, a z naszego punktu widzenia interesu narodowego i naszej strategii jest niezbędne, aby w tym rozporządzeniu ująć taki zapis.

Kolejny istotny element to argument w stanowisku rządu, że każde państwo członkowskie powinno mieć swobodę w wyznaczaniu obszarów wsparcia, a nie zgodnie z wytycznymi, jakie zostały opublikowane 26 lutego. Jest to świeża sprawa, bo taki dokument roboczy powstał na potrzeby Komisji Europejskiej. Określono w nim wymogi i wskazówki dla rządu Rzeczypospolitej.

Kolejny ważny element, o którym pan minister wspomniał, to kwestia celowania konkretnej pomocy. Pan minister prezentuje stanowisko rządu i proponowałbym, drodzy państwo, dyskusję i szersze zastanowienie się, bo według pana ministra pomoc wcelowana powinna być na poziomie NUTS2. W Polsce oczywiście faktycznie bardzo rzadko stosuje się podział statystyczny NUTS3, czyli podział na subregiony. Mieszkają państwo w różnych subregionach. W Polsce tych subregionów, o ile dobrze pamiętam, jest chyba 41. Jeżeli mówimy o polityce celowanej i strategicznej interwencji, to w mojej ocenie powinna być szersza dyskusja, czy celować tę strategiczną pomoc do subregionów na poziomie NUTS3, czy jak do tej pory – na poziomie województw. Z własnego doświadczenia wiem, że nie każde województwo rozwija się równomiernie. Na przykład, Dolny Śląsk, z którego pochodzę. Północ Dolnego Śląska rozwija się dobrze i całe województwo przekroczyło 75% PKB średniej unijnej, a południe Dolnego Śląska zdecydowanie mniej – odpowiednio subregion jeleniogórski 55% PKB średniej unijnej i subregion wałbrzyski – 50% PKB. Polecam to do ewentualnej dyskusji.

Kolejny istotny punkt w stanowisku rządu to postulat, wniosek, aby przedsiębiorstwa znajdujące się w trudnej sytuacji nie były wyłączone z zakresu wsparcia Funduszu. Zgadzam się ze stanowiskiem rządu. Jeżeli transformacja, to przede wszystkim sprawiedliwa transformacja, dotycząca również firm, przedsiębiorstw, które znajdują się w trudnej sytuacji.

Na koniec wnoszę o pozytywną opinię całościowo, jeśli chodzi o stanowisko i przyjęcie pozytywnej opinii odnośnie do stanowiska rządu do tego dokumentu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo panu posłowi. Otwieram dyskusję. Czy są pytania? Bardzo proszę.

Poseł Jacek Czerniak (Lewica):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, mam pytanie, ponieważ podstawowym kryterium pomocy jest ilość emitowanego CO₂. Jest również powiedziane, że muszą być opracowane terytorialne plany sprawiedliwej transformacji. One, notabene, muszą być akceptowane przez Komisję Europejską. Te kryteria są w załączniku do projektu rozporządzenia. Gdyby pan zechciał się podzielić informacją, w jakim trybie te plany mają być przygotowane, kto ma w nich uczestniczyć. Jeżeli to ma być na szczeblu subregionu, na poziomie NUTS3, to prosiłbym o taką informację, ponieważ tego nie doczytałem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. To był pan poseł Jacek Czerniak Teraz bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Gadowski.

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, chyba wszyscy się cieszymy, jak rząd walczy o dodatkowe pieniądze, i chyba wszyscy podnosimy ręce do góry. Oczywiście są pewne ramy, w których rząd może się poruszać. Pan tak fajnie – miękko – przeszedł do tego tematu, na ile jesteśmy gotowi przyjąć rok 2050 do zielonej energii, dołączenia się do krajów UE, gdzie już wystąpi neutralność energetyczna. W dokumencie państwo piszecie, mówicie o tym, że są to dane tymczasowe, że rzeczywiście to wszystko rozstrzygnie się dopiero po czerwcu br. Oczywiście trzeba walczyć o pieniądze, trzeba walczyć o to, co chcielibyśmy zyskać, ale nie zawsze jest tak, że to otrzymujemy.

Chciałem pana zapytać – na ile jesteśmy gotowi już w 2021 r. sięgnąć po te środki finansowe? Czy są gotowe, konkretne projekty, które możemy w ramach tego Funduszu wykorzystać? Rzeczywiście 2 mld zł na 2021–2027 to duże środki finansowe. Zakładam, że rząd dodatkowo wywalczy drugie tyle i zniknie limit 2 mld zł. Pozostałe kraje zgodzą się na to, że uszczupli się ich dostęp do tych środków. Należy sobie postawić jakiś cel. Skoro mówimy tylko ogólnikami, to trafiamy do wielu – chcemy, możemy, nie wiemy – ale my chcemy wiedzieć, Polacy też chcą wiedzieć. Rząd ma ambicję osiągnięcia na przykład 3 mld euro z tego Funduszu, do tego dążymy i rząd podejmuje działanie w takim, a nie w innym zakresie.

Drugie pytanie. W tym projekcie jest oczywiście mowa o tym, że chce się zmobilizować kraje członkowskie do tego, żeby również wsparły działania z Funduszu Rozwoju Regionalnego i z Europejskiego Funduszu Społecznego. Chciałbym się od pana dowiedzieć, bo oczywiście co prawda mamy zaplanowane środki na działania w ramach tych Funduszy w obecnej perspektywie, ale co planujemy w przyszłej perspektywie – w 2021 r., niezależnie od tego, czy będziemy zmuszeni do sięgnięcia po te środki. Na ile z tych Funduszy – tak jak mówię: Rozwoju Regionalnego i Europejskiego Funduszu Społecznego – rząd planuje zaangażować niezależnie od Funduszu Sprawiedliwej Transformacji w roku 2021? Ile tych z środków pójdzie na regiony górnicze, do których ma być skierowana pomoc? To jest bardzo ważne, bo rzeczywiście możemy się kopać ze słoniem, ale i tak mamy jakieś środki przeznaczone, które mogą stanowić również jakiś krok w negocjacjach rządu o dodatkowe środki finansowe. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo panu posłowi. Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Dariusza Rosatiego.

Poseł Dariusz Rosati (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie ministrze, wydaje mi się, że zadanie, które stoi przed rządem, jest niesłychanie trudne i skomplikowane. Z tego, co pan powiedział, wynika, że właściwie polski rząd nie zgadza się na żaden z ważniejszych elementów tego

rozporządzenia. Po pierwsze, chcemy żeby cały Fundusz Sprawiedliwej Transformacji był większy niż 7,5 mld. Zwracam uwagę, że to są dodatkowe pieniądze, ponad pieniądze już w tej chwili preliminowane w budżecie na siedem lat. Chciałem zapytać, jaką szansę pan widzi w tym, że państwa członkowskie, które w tej chwili nawet nie mogą się zgodzić co do rozmiaru budżetu siedmioletniego – jest tutaj wielka kontrowersja co do wielkości tego budżetu – zgodzą się na to, żeby ten dodatkowy Fundusz, podkreślam, 7,5 mld, został jeszcze zwiększony.

Po drugie, rząd chce walczyć – bardzo słusznie, oczywiście – o to, żeby Polsce przypadało nie 2 mld z tego Funduszu, ale więcej. Jak rozumiem, gdyby się udało w ogóle go zwiększyć, to jeszcze więcej. Pytanie jest, kontynuując wypowiedź pana posła Gadowskiego, na czym rząd opiera swoje nadzieje, że inne kraje ustąpią ze swoich pieniędzy i premierzy wrócą do swoich parlamentów i powiedzą: daliśmy to Polsce.

Zatem, jak rząd ma zamiar w ogóle zrealizować tego typu ambitne propozycje? Polska ma już 27% z przewidzianych, czyli największy udział. Ktoś tu powiedział, że to się powinno liczyć w skali na mieszkańca, ktoś inny mówi, że to może powinno być przeliczane na tonę emitowanego CO₂... Nie wiem. Jaka jest strategia rządu, żeby przekonać innych partnerów, że nam się należy z 7,5 – 2, 3 albo 4 mld i jak mamy zamiar to osiągnąć?

Po trzecie, chcecie również negocjować, i bardzo dobrze, żeby obniżyć wymaganą wielokrotność środków pochodzących z Funduszu Społecznego, z Funduszu Regionalnego i z Funduszu Spójności. W tej chwili propozycja jest taka, żeby na każde euro wydane z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji były 3 euro z własnej koperty narodowej, jeśli chodzi o fundusze strukturalne. Chcecie, żeby to było 1–1,5. Na jakiej podstawie, w sytuacji, kiedy cała koncepcja transformacji energetycznej „Zielonego Ładu” polega na tym, że środki unijne mają charakter pomocniczy, a nie są głównym źródłem finansowania całej transformacji? Proste przeliczenie, jakie można zrobić, zgodnie z założeniami, jakie podaje Komisja, z 7,5 mld środki z funduszy strukturalnych plus własne środki państwa członkowskiego powinny uzupełniać Fundusz Sprawiedliwej Transformacji w taki sposób, żeby łącznie w skali UE wydatki były takie, żeby te 7,5 dostarczyło 30–40 mld euro ostatecznych inwestycji. Czyli mamy tu nadzieję, że Polska dodatkowo zmobilizuje z własnych środków i z funduszy strukturalnych co najmniej 11 mld euro. Zatem jeżeli sobie uświadomimy, że Fundusz Spójności na nową perspektywę finansową został obciążony o 40%, to tam już w ogóle niewiele pieniędzy zostanie... Jeżeli rzeczywiście tak będzie...

Chciałbym również zapytać ostatecznie, jaki jest szacowany przez rząd cały koszt transformacji energetycznej w Polsce. Ze strony pana posła opiniującego słyszałem, że jest to 240 mld euro do 2030 r. Czy się nie pomyliłem z tymi złotymi i euro?

Posel Marcin Gwózdź (PiS):

W materiałach jest euro. Taka jest informacja.

Posel Dariusz Rosati (KO):

240 mld euro ma być to koszt, jak rozumiem, zapewnienia neutralności energetycznej, przy czym będzie to koszt do poniesienia tylko w ciągu najbliższych dziesięciu lat...

Posel Marcin Gwózdź (PiS):

Do celów do 2030 r. To jest szacowany koszt dla Polski – 240 mld euro.

Posel Dariusz Rosati (KO):

Dobrze – 240 mld. Chciałbym zapytać, czy to jest pełny koszt. Czy obejmuje koszty zaniechań? Przede wszystkim koszty związane z kontynuowaniem dotychczasowego tradycyjnego, powiedzmy, węglowego modelu rozwoju, obejmującego między innymi zwiększoną śmiertelność, między innymi dodatkowe nakłady na ochronę zdrowia? Czy to w ogóle zostało wzięte pod uwagę? Mam tylko pytanie, bo, jak rozumiem, tego typu kalkulacje powinny być prowadzone w sposób bardzo kompleksowy.

W odpowiedzi na moją interpelację mam dokument z ministerstwa. Dokument Ministerstwa Klimatu, w którym się mówi, że dodatkowe koszty związane ze spełnieniem celu neutralności klimatycznej dla Polski to jest między 1 a 3% polskiego PKB. Licząc z grubsza to daje 60 mld zł. Państwo mówicie o 240 mld euro, co z kolei stanowi 50% polskiego PKB. Panie ministrze, bo to właściwie nie do pana, panie posle, jest pytanie,

chciałbym uzyskać od pana szczegóły dotyczące tego rachunku. Dokładnie, jakie pozycje są tam uwzględnione i czy, jak wcześniej mówiłem, uwzględnione są koszty alternatywne, czyli koszty zaniechania. Czyli, co by było, gdybyśmy nie poszli w tym kierunku? Jakie ponieśliśmy koszty? Na przykład, koszty związane z ograniczeniami dostępu dla polskich produktów do rynków pozostałych państw europejskich ze względu na ślad węglowy, itd, itd. Kosztów zaniechania czy kosztów nierobienia niczego jest bardzo wiele. Jeżeli są w tym uwzględnione, to bardzo dobrze. Jeżeli nie, to chciałbym o tym wiedzieć.

Wreszcie ostatnie pytanie techniczno-negocjacyjne. Na stole mamy rozporządzenie. – rozporządzenie nr 22/2020. W tej chwili bardzo trudno jest realizować tak ambitne cele negocjacyjne, które pan tu przedstawił – chcę powiedzieć, że generalnie je oczywiście popieram – w sytuacji, w której na stole mamy leżący projekt aktu prawnego. Dlaczego nie udało się zapobiec temu, żeby taki akt się pojawił, i w fazie przygotowania w Komisji Europejskiej już osiągnąć czy próbować osiągać nasze cele, tak żeby w tej chwili nie trzeba było stawiać przed niesłychanie dużym wyzwaniem? Tak jak powiedziałem, właściwie w każdym punkcie tego rozporządzenia Polska chciałaby ugrać bardzo wiele. Szczególnie powiem, że widzę niewielkie szanse na to, żeby rząd odniósł w tym sukces, chociaż w pełni popieram stanowisko rządu, że o to trzeba walczyć. Niemniej jednak pytanie jest takie, czy nie można, drodzy państwo, trochę wcześniej przystępować do tych batalii i w fazie przygotowywania tego aktu prawnego właśnie w Komisji Europejskiej troszczyć się o to, żeby on, wychodząc z Komisji Europejskiej, był po prostu dla Polski bardziej korzystny. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszką (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo panu posłowi. Bardzo proszę, pan poseł Andrzej Grzyb.

Poseł Andrzej Grzyb (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Również chcę podziękować za tę informację i koreferat naszego kolegi dotyczący stanowiska rządu w sprawie projektu tego rozporządzenia. Myślę, że jeszcze wielokrotnie wrócimy do kolejnych etapów, bo jesteśmy chyba długo jeszcze przed tym, jak zostanie przyjęte generalne podejście Rady w tej sprawie, tym bardziej, że PE dopiero wyznaczył sprawozdawcę do tego rozporządzenia. Dobrze, że akurat tak się składa, że to poseł Buzek jest tym sprawozdawcą.

Chciałem zapytać, czy rzeczywiście, bo sygnały były bardzo obiecujące, a mianowicie, że wśród wszystkich posłów polskich zostały rozpisane głosy w celu wsparcia tego ambitnego celu, który Polska zamierza osiągnąć przy Funduszu Sprawiedliwej Transformacji, tym bardziej że – trzeba to podkreślić – to był polski pomysł, żeby taki Fundusz powstał, jeszcze w poprzedniej kadencji. To nie jest pomysł Komisji Europejskiej, tylko to jest pomysł polskich posłów, którzy wpisali do projektu budżetu jeszcze w roku 2018 taką propozycję, aby dla krajów, które przechodzą intensywną transformację energetyczną zostały wpisane takie dodatkowe fundusze. Uważam, że wobec tego zarówno wyznaczony sprawozdawca, jak i również wszyscy posłowie współpracujący w różnych komisjach, bo przecież to nie jest tylko Komisja Przemysłu w Parlamencie Europejskim, dobrze, że się integrują, że jest wspólne ustalenie strategii dojścia do finalnego efektu. Uważam bowiem, że trudniej będzie w Radzie osiągnąć konsensus, chociaż chciałbym zapytać pana ministra, w odniesieniu też do pytań, które padły tutaj wcześniej, jak państwo oceniają próbę osiągnięcia lepszych efektów niż tego, który w chwili obecnej jest położony na stole. Wydaje mi się jednak, że PE mógłby być tutaj bardzo skutecznym punktem wsparcia i sądzę, że dobrym momentem jest też wsparcie na poziomie współpracy Komisji do Spraw Unii Europejskiej na poziomie COSAC czy też bezpośrednio reakcji ze strony naszej Komisji.

Natomiast chciałbym zapytać o rzecz następującą, ponieważ w kalkulacji wszystkich wydatków związanych ze sprawiedliwą transformacją pojawia się kwota nawet 1 biliona, która pochodzi z różnych źródeł, nie tylko Fundusz Sprawiedliwej Transformacji, nie tylko z funduszy budżetowych, ale również z funduszy pochodzących z inwestycji i także z Europejskiego Banku Inwestycyjnego. Głównie interesuje mnie część funduszowa. Tam jest zapis, tylko w tej chwili tego nie pamiętam, czy proporcje, które tu zostały zastosowane, że z kopert narodowych należy przesunąć od półtora do trzech razy tę wielkość,

która musi być dołożona z funduszy europejskich do Funduszu Sprawiedliwej Transformacji, czy jest taka sama w stosunku do wszystkich rozwiązań, jeżeli chodzi o *New Green Deal*. Tam jest taki generalny zapis mówiący o tym, że na cele związane z nowym podejściem trzeba przeznaczyć określony procent środków z nowej perspektywy finansowej.

Druga sprawa, która jest z tym związana, to taka kwestia, że jest wyznaczona lista sześciu regionów, w których są regiony, które przechodzą proces czy też będą przechodziły proces transformacji. Oczywiście najczęściej wymienialiśmy Dolny Śląsk, województwo śląskie, dolnośląskie, wielkopolskie, ale przecież dochodzi jeszcze województwo łódzkie, lubelskie oraz małopolskie. Czy katalog regionów, w których są te obszary, jest wystarczający z punktu widzenia polskiego rządu? Czy wypełnia to katalog oczekiwań, który polski rząd złożył?

W związku z tym mam też pytanie. Dotarła do mnie taka informacja, że istotną przesłanką do korzystania z tego Funduszu, jeżeli chodzi o regiony, jest kwestia strategii rozwoju regionalnego w tychże regionach, że regiony, które mają korzystać w przyszłości z tego Funduszu, powinny mieć to zapisane w pozycji *Smart Specialisation*, a ponadto, że jest to jedno z ważnych kryteriów, które będzie istotne z punktu widzenia uruchomienia tego Funduszu. Jeżeli poszczególne regiony nie mają wystarczająco rozbudowanej akurat tej części, to nie będą mogły w efektywny sposób starać się o te pieniądze i wydaje mi się, że na tym etapie jest jeszcze czas, ponieważ przyjmowane są strategie na kolejną dziesięć latkę w poszczególnych regionach, że byłby to wystarczający sygnał do tego, żeby zmobilizować samorządy na poziomie regionalnym, aby, jeżeli to konieczne, zostało to uzupełnione. Wtedy może się okazać, że wynegocjujemy satysfakcjonujące pieniądze, a bariera będzie na poziomie dokumentów regionalnych.

Teraz kolejna sprawa, o którą chciałem zapytać, tj. koszty transformacji wyliczone do roku 2030. Czy ta projekcja jest oparta o obecną wielkość redukcji emisji o 40%? Czy już antycypuje, że w wyniku przyjmowanego w tej chwili, adoptowanego *New Green Deal* cel średniookresowy ma być dużo ambitniejszy, czyli ma sięgnąć 50 czy 55%? Absolutnie, to także będzie zmieniało nasz punkt widzenia i w ogóle, w mojej ocenie, osiągnięcie celu śródk okresowego jest o niebo trudniejsze niż cel finalny, bo cel finalny neutralności klimatycznej jest zakreślony na rok 2050 i tutaj wiele może się jeszcze zmienić. Natomiast perspektywa roku 2030 to już jest tak naprawdę jutro. To jest, wydaje mi się, bardzo zasadne w tej materii pytań.

Ostatnia moja uwaga. W debacie wewnętrznej w Polsce koncentrujemy się, również w polskim parlamencie, i słusznie, na Europejskim Funduszu Sprawiedliwej Transformacji, natomiast mamy już przyjętą dyrektywę o systemie handlu emisjami po roku 2020, czyli 2021 do roku 2030. Tam mamy zapisany między innymi Fundusz Modernizacyjny, który zawiera również pewne cele, które są związane ze sprawiedliwą transformacją. To jest 2% uprawnień wycofywanych z rynku każdego roku, które byłyby do dyspozycji Polski. Według cen w roku 2018, kiedy ta dyrektywa była przyjmowana, wynosiło to ok. 15 mld euro przy cenie 7 euro za 1 tonę emisji. W chwili obecnej cena uprawnień jest dużo wyższa. Czy w tych kalkulacjach, które pan minister przedstawia, również te potencjalne fundusze, które pochodzą z trudnego procesu wycofywania bezpłatnych uprawnień z rynku, są także przedmiotem państwa kalkulacji? W debacie publicznej nie słyszę żadnego takiego odzewu, że do dyspozycji będziemy mogli mieć Fundusz Modernizacyjny. Nie mówię, że mamy, tylko że będziemy mogli mieć do dyspozycji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo panu posłowi. Pan poseł Marcin Gwóźdź.

Poseł Marcin Gwóźdź (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Mam pytanie do pana ministra odnośnie do metodologii, bo pojawiła się tutaj dyskusja w kwestii wyliczenia 240 mld euro do 2030 r. Moje pytanie brzmi, czy pan minister zna metodologię Komisji Europejskiej, którą przyjęła do szacowania tych kosztów. Z materiałów wynika, że ten koszt został oszacowany przez Komisję Europejską w 2019 r., a potrzeby inwestycyjne Polski związane jedynie

z dotychczasowym celem redukcyjnym do 2030 wynoszą 240 mld euro. Panie ministrze, czy zna pan taką metodologię Komisji Europejskiej? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Kacper Płażyński.

Poseł Kacper Płażyński (PiS):

Szanowni państwo, panie ministrze, poseł Rosati zasiał we mnie poniekąd pewną wątpliwość. Wydaje mi się, że do tej dyskusji niepotrzebnie został wtrącony wątek służby zdrowia i ewentualnych negatywnych efektów dla naszego zdrowia. Omawiając kwestie budżetu, który ma sprawić, że w Polsce będzie się dochodzić do systematycznej transformacji energetycznej w taki sposób, aby nie wywoływać efektu ocieplenia klimatu, z jakim mamy do czynienia, i temu służy ta cała nasza dyskusja, rozmowa w UE, to jednak wydaje mi się, że nie powinniśmy mieszać pojęć. Kwestia walki ze zmianami klimatycznymi, ocieplenia klimatu, a kwestia po prostu jakości powietrza w Europie i w Polsce to są dwie zupełnie różne rzeczy i one wcale – jak by się mogło z pozoru wydawać – nie przecinają się. Dlatego nie do końca zrozumiałem wątek kompleksowego oszacowania kosztów transformacji w Polsce w oparciu również o jakieś konsekwencje, które by te działania miały mieć na nasze zdrowie publiczne, zdrowie Polaków. Gdyby pan poseł Rosati mógł doprecyzować, co miał na myśli, bo wydaje mi się to istotną kwestią. Być może jednak, tak jak mówię, niepotrzebnie wtrącono tutaj ten wątek. Panie ministrze, może pana stanowisko w tej sprawie? Czy są jakieś opracowania w tym zakresie? Czy w ogóle taki wątek pojawia się w UE? Wydaje mi się, że to trochę nie na temat.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15):

Bardzo proszę, pan poseł Rosati.

Poseł Dariusz Rosati (KO):

Dziękuję bardzo. Chętnie to panu wyjaśnię, oczywiście. Nie chciałbym zajmować za dużo czasu, ale może po prostu, tylko kilka najprostszych rzeczy. Kontynuowanie modelu rozwojowego opartego na węglu oczywiście wiąże się nie tylko z emisją CO₂, ale także z większą zawartością smogu w powietrzu. To dotyczy oczywiście też i wielkiej energetyki, ale przede wszystkim wykorzystywania węgla w wielu innych, detalicznych, można powiedzieć, urządzeniach do ogrzewania itd. To jest jeden przykład.

Drugi przykład to są oczywiście skutki zmian klimatycznych, które mogą mieć wpływ również w Polsce w sytuacji, gdyby Polska nie chciała dołączyć do celu klimatycznego, do celu redukcji czy neutralności klimatycznej. Zaczynamy borykać się i z brakami wody, i z różnymi stratami związanymi z efektami klimatycznymi. Brak jest energicznych działań w tym zakresie. Wspomniałem również o tym, że w momencie kiedy będziemy produkować nasze towary eksportowe związane z wykorzystaniem energii węglowej czy też ze słynnym śladem węglowym, to w określonym momencie mogą zostać obłożone dodatkowymi opłatami bądź też w ogóle nie będą wpuszczone na rynki UE. To oczywiście nie jest perspektywa na jutro czy pojutrze, niemniej jednak Unia jasno daje do zrozumienia, że będzie stosowała ślad węglowy i wycenę śladu węglowego w stosunku do importu z krajów trzecich. W sytuacji, gdyby się okazało, że w środku UE jest kraj, który nie respektuje tych ustaleń, doszłoby prawdopodobnie do tego, że musielibyśmy również i za to płacić.

Można oczywiście kontynuować... Słucham? Czego nie ma? Opłat? Póki co, oczywiście nie ma, ale trzymajmy się tego, co będzie do 2050 r., panie pośle. W końcu mówimy o perspektywie. Transformacja nie jest teraz, tylko jeszcze jej w ogóle u nas nie ma. Jeżeli państwo uważają, że przez cztery lata nic się nie stało, bo przez cztery lata Polska dalej budowała blok energetyczny w Ostrołęce i dopiero ostatnio, jak się okazało, że Europejski Bank Inwestycyjny nie będzie finansował tego typu inwestycji, to polskie spółki skarbu państwa musiały się z tego wycofać. Oczywiście możemy żyć w tego typu iluzorycznym świecie, niemniej jednak moje pytanie do pana ministra jest jasne – czy rachunki, które zostały tutaj przedstawione, uwzględniają wszelkiego rodzaju koszty, ciągnione, pośrednie, związane ze stanem zdrowotności, z kondycją polskich przedsiębiorstw, z kosztami opłat za pozwolenia na emisję, które będą oczywiście rosły i których

będzie coraz mniej do dyspozycji itd.? Jeśli Polska nie rozpocznie procesu transformacji energetycznej, to koszty naszego rozwoju będą po prostu rosły. Chciałbym wiedzieć, czy te koszty zostały uwzględnione w kalkulacjach, o których tutaj była mowa.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15):

O.K. Przepraszam, zanim państwu oddam głos, to wcześniej zgłaszał się pan poseł Krzysztof Gadowski. Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, chciałem panu zadać kilka pytań uzupełniających, bo mówimy o obliczeniach kosztów całej transformacji. Pracuję w Komisji Energii i Skarbu Państwa już kilka kadencji i chcę panu przypomnieć, że właściwie projekt polityki energetycznej Polski do 2040 r. wędruje już całą poprzednią kadencję. W 2019 r. po wyborach minister Tchórzewski ogłosił, że jest projekt i będzie dalej realizowany. Kilka miesięcy temu albo właściwie na początku tego roku usłyszeliśmy od pana ministra Kurtyki, ministra klimatu, że będziemy pracować nad zmianą tego projektu. Właściwie odbijamy się od jednej ściany do drugiej i do końca nie wiemy, kiedy projekt polityki energetycznej Polski – może już do 2050 r. – zostanie przyjęty. Gdyby pan rozwił nasze wątpliwości i powiedział, kiedy będziemy w stanie wyraźnie dookreślić, co będzie w Polsce do roku 2050, jaki będziemy mieli stan polskiej energetyki i w jakim kierunku pójdziemy.

Drugie pytanie, może takie moje – bardziej regionalne. Pochodzę ze Śląska, z Górnego Śląska, gdzie realizowany jest program dla Śląska. Ten program pierwszy powstał za rządów pani Ewy Kopacz. Później nowy rząd przejął część pomysłów do swojego programu i dalej mamy program dla Śląska, który jest realizowany. Oczywiście oparty jest na kilkudziesięciu miliardach złotych, które trafiają i mają trafić do regionu. Pytanie praktyczne – czy przy uruchomieniu środków związanych z Funduszem Sprawiedliwej Transformacji na Śląsk pojawią się nowe środki, przyjdą na Śląsk w ramach nowej transformacji? Czy jako rząd zaliczycie sprytnie te środki, które zapisane są w programie dla Śląska, bo nie ukrywam, że takie słowa gdzieś padają z ust wielu osób związanych z rządem.

Ostatnie pytanie. Mówił pan o celach, które nakreślił rząd, i o spornych punktach, nad którymi chcą państwo popracować. Chciałbym zapytać, ilu sojuszników w UE mają państwo dla pomysłów rządu polskiego. Czy są kraje, które widzą ewentualnie zmiany, które rząd polski proponuje w tym rozporządzeniu? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15):

Dziękuję. Bardzo proszę, pani poseł Beata Mateusiak-Pielucha.

Poseł Beata Mateusiak-Pielucha (PiS):

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, będę powtarzać jak mantrę. Ja też pracuję w Komisji Energii i wszystkim członkom Komisji przypominam, że żyjemy w kraju, gdzie ponad 80% energii jest produkowane z węgla. Proszę państwa, 2 mld z bardzo kwieciste nazwanego Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji, kiedy ta transformacja ma nas docelowo kosztować suma summarum ponad 200 mld euro, mamy zlikwidować naszą energetykę, w którą już tyle włożyliśmy? Nie jestem przeciwnikiem zdrowego powietrza i programów ekologicznych, natomiast w energetykę opartą na węglu włożyliśmy już mnóstwo pieniędzy, mnóstwo technologii, żeby zrobić ją bezpieczniejszą, bardziej ekologiczną. Wszystkie normy unijne są dostosowane pod gaz, i najczęściej jest to rosyjski gaz, albo pod wiatraki czy inne formy energii, więc stańmy na stanowisku chroniącym społecznie i gospodarczo nasze interesy, a nie opowiadajmy bajek, bo 2 mld euro przy wyzwaniach, przed którymi stoi Polska, to jest, mówiąc kolokwialnie, na waciki. To nie załatwi żadnych problemów, ani na Górnym Śląsku, ani w Łódzkiem, ani w żadnym innym regionie. Będzie to pudrowanie wielkich problemów społecznych i, proszę państwa, żaden rząd, obojętnie czy nasz, czy następny, nie uniknie wielkich protestów społecznych, które wiążą się z utopijnymi – według mnie – pomysłami UE.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Kacper Płażyński.

Posel Kacper Płażyński (PiS):

Szanowni państwo, bardzo bym chciał, żebyśmy tutaj – na Komisji – opierali się o suche fakty, szczególnie jeśli jakieś tematy walujemy od początku tej kadencji, a niewątpliwie były one poruszane regularnie w trakcie trwania poprzedniej. Jeżeli mówimy o elektrowniach węglowych, jeżeli mówimy o elektrociepłowniach węglowych, to jednak pamiętajmy o tym, że naprawdę, i to nie jest już żadna tajemnica, że to nie są te same mechanizmy, instytucje, które działały w Polsce 20 lat temu. Dzisiaj te wszystkie instalacje wyposażone są w tak nowoczesny sprzęt, że spełniają – zapewniam pana posła Rosatiego – wszelkie europejskie normy. Jest to raczej wiedza powszechna wśród ludzi, którzy interesują się tymi zagadnieniami, że naprawdę, wszystkie te elektrownie stanowią znikomą część wpływu na powstawanie smogu w Polsce. Tak naprawdę głównym powodem, dla którego mamy w Polsce do czynienia ze smogiem, to jest kwestia transportu i kopciuchów, a ściślej, nie samych kopciuchów, gdzie się spala węgiel, tylko wszystkim innym, czym palimy w tych kopciuchach. Chociaż z węglem jest pewien kłopot, szczególnie w piecach starej generacji, bo piece nowej generacji wylapują 99% cząsteczek, które tworzą później w Polsce tzw. smog. Naprawdę, nie robimy z branży węglowej, z elektrowni węglowej takiego chłopca do bicia. Rozmawiamy merytorycznie. Zdajemy sobie sprawę, że jest zjawisko ocieplenia klimatu i podjęliśmy takie, a nie inne decyzje w ramach Wspólnoty Europejskiej i również w Polsce, ale nie wrzucamy na barki tej branży grzechów, za które ta branża nie ponosi winy.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Tadeusz Cymański.

Posel Tadeusz Cymański (PiS):

Chciałbym podziękować wszystkim posłom, przedstawicielom opozycji, za to, jeżeli dobrze słuchałem i rozumiem, że jednak wspierają rząd, i to jest dobry sygnał, a pytania, może niektóre trochę podszyte kąśliwością, jak na nasze standardy były naprawdę bardzo dobre. Uważam, że o ile szczęście ludzi łączy, nieszczęścia też mogą ludzi łączyć. Może to za mocne słowo „nieszczęścia”, ale jako państwo mamy problem, tak. I widać to wyraźnie, co jest smutne dla nas, że zapowiedzi i ten moment, kiedy Polska jakby uzyskała specjalną kartę, bo powiedzieliśmy „tak” dla projektów walki o lepszy klimat, natomiast stanowimy wyjątek, bo wprowadziliśmy naszą zgodę, ale bez twardych, sztywnych celów. Znaleźliśmy zrozumienie. Może nawet nie akceptację całej Europy, która idzie twardo w jakimś kierunku, ale zrozumienie, że Polska z uwagi na skalę – to jest bardzo ważne, bo to się łączy z tymi tematami – jednak ma szczególnie trudną sytuację. Idzie i będzie szła, niezależnie od obrotu politycznych spraw, w tym kierunku. To już jest przesądzone. I teraz jest pytanie „jak”. To jest to pytanie, w jaki sposób, w jakiej skali. To jest bardzo ważne.

Co do szczegółowych kwestii, rzeczywiście najbardziej rozczarowujący jest ten limit 2 mld, bo to nie idzie w parze z wypowiedziami bardzo ważnych osób i osobistości, nawet bym powiedział, w Europie. Padały tutaj głosy, że kluczem powinien być na przykład klucz emisji CO₂, na jedną osobę, bo trudno porównywać. To jest rozczarowujące, cytując koleżankę, nie tylko jako waciki do skali wyzwania, ale rozczarowujące nawet w tym szczególe, że nawet tutaj jest ograniczenie.

To co powiedział pan poseł Rosati obrazową sceną, że oni przyjadą, powiedzą: słuchajcie, mamy dobra wiadomość, oddaliśmy Polsce te niewielkie pieniądze. No nie, ale tak rzeczywiście też jest. W tej chwili, kiedy trwa bój o budżet europejski, ten okrojony, osłabiony, zmniejszony, wyjście z propozycjami dodatkowych środków jest szczególnie ultra trudne. Cieszę się, albo raczej wyrażam zadowolenie, że tutaj, w tym momencie, pomimo atmosfery politycznej, jest zrozumienie u opozycji. Ale są pytania. Szukając czegoś wspólnego między wypowiedzią pana posła Rosatiego a posła Kacpra Płażyńskiego na temat kosztów pośrednich, oczywiście można dyskutować, czy poziom wód gruntowych... Obserwujemy te wszystkie zjawiska, które są – wielu twierdzi, że są, inni mówią, że nie wszystko tak jest, ale jednak istnieją związki przyczynowe. To tak jak z paleniem papierosów – jakie są konsekwencje, skutki. Czy rząd to obliczał, szacował? Bo może tego nie da się obliczyć, ale można szacować. Co więcej, temat smogu, jakości powie-

trza dziś jest na topie, coraz więcej się pojawia wśród młodych ludzi. My też obserwujemy zjawiska społeczne, socjologiczne z tym związane i odpowiedzialny rząd, nie tylko we własnym interesie, ale również wsłuchany w to, co uważa opinia, jakie są głosy, jaki jest trend, powinien to uwzględniać.

Myślę – to jest moja opinia – że takie szacunki wprost, bezpośrednio, trudno jest zrobić i chyba nie były dokonane. Ważne jest co innego – że program, który musi ulec zmianie, bo też przecież było przykrą niespodzianką, co zostało tu zauważone, bardzo twarde, nawet brutalne stanowisko, niezależnie od zmian technologicznych, bo Polska zrobiła ogromny wysiłek, i to nawet nie w ostatnim roku, tylko od wielu lat, bo naprawdę zapłaciliśmy już dużo – poseł Gadowski, nie pod niego te słowa mówię – ale też chcąc trochę połączyć wysiłki nas wszystkich, bo to jest problem, z którym musimy się mierzyć wspólnie. Tak chciałbym to skonkludować. Chciałbym skonkludować i mam nadzieję, bo to nie miesiąc, ale to może trwać nawet rok, ale prędzej czy później, wspólnie się włączając, przyjmijemy strategię.

W jednej z wypowiedzi padł temat energii jądrowej, a wiemy, jakie jest stanowisko Zielonych w tej kwestii w Niemczech czy w innych krajach. Musimy to zrozumieć. Poza tym zgadzam się, nie chcę tutaj zepsuć swojej wypowiedzi tym, że to szaleństwo, które Europa robi, bo nic nie będzie z wodą, z tymi wszystkimi zjawiskami, jeżeli świat nie pójdzie w tę stronę. Robiąc wspaniałe, wielkie wyrzeczenia, ślad węglowy może zablokować polskie towary. Czy ślad węglowy z Chin, z Indii i z innych stron zablokuje przepływ nielegalny i legalny stali? Zobaczmy, co się w ogóle dzieje w Europie w tym temacie. To po prostu jest bandytyzm. Myślę, że cnoty i pieniądze razem mieć nie można. Tak bym to skończył.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15):

Dziękuję państwu bardzo. Oddaję głos panu ministrowi.

Sekretarz stanu w MFiPR Waldemar Buda:

Szanowni państwo, rzeczywiście może warto zacząć od bardzo ogólnych sformułowań. Pani poseł Beata Mateusiak-Pielucha zwróciła uwagę na to, że jakby mierzyliśmy właściwą miarą propozycję, która dzisiaj leży na stole. My oczywiście w ramach tej propozycji wywalczyliśmy najwięcej ze wszystkich krajów, ale z pola widzenia nie może nam uciekać pewnego rodzaju prawidłowość, to znaczy, jeżeli w jakimś nowym funduszu, który rzeczywiście, trzeba to przyznać, był też udziałem myśli polskiej, pojawia się fundusz, który daje nam mniej więcej 2 mld euro, to trzeba to zestawić z całą kopertą narodową. Jeżeli dochodzi do przesunięcia z zasadniczej polityki spójności do nowego funduszu i jest pewnego rodzaju oczekiwanie poczucia dobrodziejstwa w tym zakresie, to my takiej retoryce jednak nie możemy ulegać i musimy te środki łącznie zsumować i pokazywać, że potrzeby są sporo większe. Doceniamy więc to, że jeżeli jest Fundusz Sprawiedliwości. Tak. Natomiast chcielibyśmy, żeby to były rzeczywiście dodatkowe środki. Jeżeli weźmiemy pod uwagę łącznie naszą kopertę narodową i propozycję Komisji, to łącznie i tak nie wychodzimy ponad te wartości, które są w obecnej perspektywie.

Proszę zwrócić uwagę, że skupiamy się na 2 mld euro, o których mówimy bardzo poważnie, natomiast jednocześnie w drodze negocjacji – tu udział pana premiera Mateusza Morawieckiego jest bezsprzeczny – na dwóch Radach wynegocjowaliśmy 1,8 mld więcej w stosunku do propozycji Komisji Europejskiej. Trzeba więc zwracać uwagę na pewne aspekty, nie dać się zaskoczyć sytuacjom, w których Fundusz rozwiązuje wszelkie problemy i to jest coś na plus, a cała reszta jest już mniej istotna.

Szanowni państwo, padło dużo pytań odnośnie do kalkulacji potrzeb i zobowiązań, które by wynikały z polityki zarówno do 2030 r., jak i do 2050, i również metodologii wyliczeń, czyli jak należy to liczyć, jak do tego podeszła Komisja i jakie są nasze krajowe wyliczenia. W tym zakresie prosiłbym o odpowiedź przedstawiciela Ministerstwa Klimatu, bo państwo się tym zajmowali i mają szczegółową wiedzę, w tym, w jakim zakresie ta metodologia Komisji nam nie odpowiada. Prosiłbym więc Ministerstwo Klimatu o udzielenie odpowiedzi w tym zakresie, a ja później ja uzupełnię o całą resztę pytań, które odnotowałem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15):

Bardzo proszę.

**Zastępca dyrektora Departamentu Ochrony Powietrza i Klimatu Ministerstwa Klimatu
Paweł Różycki:**

Dziękuję bardzo. Paweł Różycki z Ministerstwa Klimatu. Odniosę się do paru kwestii. Szanowni państwo, przede wszystkim właśnie metodologia i wyliczenie kosztów. Padały tutaj i w ogóle, w debacie publicznej, padają różne kwoty. W odpowiedzi na interpelację pana posła padła kwota 240 mld euro. Jest to kwota podana przez Komisję Europejską.

Komisja Europejska zrobiła wyliczenia dla wszystkich państw członkowskich, jak wyglądałaby realizacja wszystkich związanych w tym momencie z polityką energetyczno-klimatyczną celów, które przewidziane są na rok 2030. Może nawet nie w tym momencie, tylko to było w 2016 r., więc mówimy tu przede wszystkim o celu redukcyjnym w wysokości 40%. Absolutnie nie mówimy tutaj o tym, co teraz się dyskutuje, czyli o kwestii ewentualnego zwiększenia tego celu do 50–55%. Obejmuje to przede wszystkim koszty inwestycyjne, więc nie mówimy tu o wszystkich kosztach.

Kalkulacja nie bierze pod uwagę kosztów typu przenoszenie produkcji poza UE, wyższe koszty operacyjne czy też koszty zdrowotne. Są to przede wszystkim koszty operacyjne, więc jest to kwota 240 mld euro do roku 2030. To jest kwota wyliczona na podstawie modelu, który Komisja Europejska wykorzystuje do wyliczania wszystkich celów klimatycznych, wszystkich analiz wpływu legislacji klimatycznej na gospodarki państw członkowskich. Jest to na bazie modelu PRIMES i liczby te zostały podane przez Komisję dla wszystkich państw członkowskich.

Jeśli chodzi o Fundusz Modernizacyjny, padło też takie pytanie, to może od razu sprostuję, że Fundusz Modernizacyjny nie zostanie utworzony z 2% uprawnień, które będą corocznie wycofywane z rynku. To jest troszkę inny mechanizm, natomiast Fundusz Modernizacyjny rzeczywiście został wynegocjowany przez Polskę jako taki dodatkowy fundusz na modernizację energetyki, a także poprawę efektywności energetycznej. Jest to pula 2% uprawnień do emisji, które są przewidziane w Unii do alokacji w latach 2021–2030. Udział Polski w tym Funduszu wynosi około 40% całego Funduszu. Jest to kwota 135 mln uprawnień do emisji, co przy obecnych cenach uprawnień daje około 3 mld euro, więc mówimy o 3 mld euro w perspektywie do roku 2030. W tym momencie opracowywane są przepisy, jak ten Fundusz miałby funkcjonować i zacząć funkcjonować od roku 2021. Jednocześnie Komisja jeszcze pracuje nad wydaniem aktów delegowanych w tym zakresie. To chyba wszystkie pytania, do których chciałem się odnieść. Bardzo dziękuję i oddaję głos panu ministrowi.

Sekretarz stanu w MFiPR Waldemar Buda:

Szanowni państwo, będę kontynuował. Kolejne pytanie dotyczyło tego, jak zamierzamy sobie poradzić z tymi negocjacjami, jaka jest nasza polityka negocjacyjna i czy mamy zwolenników w tym zakresie. Muszę państwu powiedzieć, że wygląda to dość dobrze, bo na chwilę przed samą Komisją w Portugalii było spotkanie krajów przyjaciół polityki spójności – po tej Radzie w zasadzie mówi się: przyjaciół ambitnej Europy. Tam było 17 państw, które bardzo podobnie podchodzą do realizacji zadań, które chcielibyśmy realizować z nowej perspektywy finansowej. Proszę zwrócić uwagę na to, że te interesy przecinają się w różnych segmentach gospodarek poszczególnych krajów i na przykład, tak jak we wspólnej polityce rolnej mamy dużego zwolennika w postaci Francji, gdzie udało się zaproponować i forsować z dobrym efektem pozytywne propozycje w stosunku do propozycji Komisji, tak w ramach polityki spójności jest Grupa Wyszehradzka, wszystkie kraje Europy Południowej, które także w tym uczestniczą, oraz Niemcy. Grupa skąpców jest dość dobrze zdiagnozowana i ona jest nadal w mniejszości, jeśli chodzi o zmniejszanie propozycji, która dzisiaj już jest na stole.

Szanowni państwo, kolejne pytania dotyczyły całego Funduszu. Pan poseł Grzyb wskazywał na skalę całości Funduszu i pytał, czy ma jakieś inne elementy. Oczywiście, my o nich słyszeliśmy. Te inne elementy Funduszu to oczywiście Invest EU, czyli finansowe instrumenty, pożyczki... Europejski Bank Inwestycji. Łącznie pula na Polskę miałyby wynosić mniej więcej 27 mld euro, tylko, tak jak mówimy o 2 mld – kwocie

dotacyjnej środków żywej gotówki – tak tutaj mówimy o instrumentach finansowych, więc można powiedzieć – tanim, ale jednak pożyczkowym narzędziu. Cały Fundusz miał mniej więcej wynosić 100 mld euro. Takie były zapowiedzi. Ostatnia propozycja, o czym słyszeliśmy, to były 104 mld euro.

Padło też pytanie, czy ten Fundusz to jest wszystko to, co zamierzamy wykorzystać na te cele klimatyczne. Oczywiście nie, bo sam program i propozycje Komisji są takie, że są pewnego rodzaju limity. Fundusz Spójności ma obejmować 37% wydatków związanych z realizacją celów klimatycznych, Fundusz Rozwoju Regionalnego – 30%, a z całej puli 25%. Zatem są to bardzo ambitne cele i dość mocno znaczące środki, które mamy w normalnej kopercie narodowej. Co więcej, propozycja z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji nie wchodzi we wskaźniki, które są wyznaczone do podstawowej koperty, czyli jeżeli mówimy o Funduszu Spójności – 37%, to te 2 mld nie wchodzi w te wyniki, więc to jest jeszcze in plus. Jakby to łącznie porównać, to nakierowanie na realizację celów klimatycznych jest bardzo poważne i stąd mój wniosek jest taki, czy to będzie 2 mld przy zaakceptowaniu wymogów na 2050, czy też 1 mld – taka jest propozycja przewodniczącego, czyli 50% tych środków, gdyby nie przyjąć tych warunków – to jest to i tak znaczące o tyle, że z całej polityki spójności będziemy przeznaczając na te cele mniej więcej 25–27%, więc w tym kierunku będziemy podążać. To jest tylko kwestia tempa i ambicji. Będzie to adekwatne do środków, którymi dysponujemy, nie mówiąc o środkach krajowych, którymi w tym zakresie również będziemy dysponować.

Jakie były jeszcze pytania? Były pytania również o strategię, a przede wszystkim politykę, czyli Krajowy Plan Energii i Klimatu, który jest przedmiotem pracy Komisji Energii. Nie wiem, czy mamy przedstawicieli Ministerstwa Aktywów Państwowych, bo ono w gruncie rzeczy nadzoruje ten proces i gdyby państwo powiedzieli, na jakim jest to etapie. Mam wiedzę, że to jest już przekazane do Komisji, uzgadniane w Komisji, ale proszę o kilka zdań w tym zakresie.

Zastępca dyrektora Departamentu Elektroenergetyki i Ciepłownictwa Ministerstwa Aktywów Państwowych Waldemar Łagoda:

Dziękuję bardzo. Waldemar Łagoda, MAP. Jeżeli chodzi o Krajowy Plan na rzecz Energii i Klimatu, którego obowiązek przygotowania wynika z rozporządzenia o zarządzaniu unią energetyczną, został przekazany przez Polskę w terminie. Na początku stycznia, tuż po nowym roku, Polska jako jedno z 15 państw planowo przekazała dokument. Teraz Komisja ma około pół roku na odniesienie się do planów i do policzenia, czy założenia, które państwa przedstawiły, wpisują się w cel UE na rok 2030 dotyczący redukcji emisji i poprawy efektywności energetycznej.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15):

Okej, dziękuję bardzo. Czy są jeszcze głosy? Bardzo proszę, pan poseł Rosati.

Poseł Dariusz Rosati (KO):

Panie ministrze, dziękuję bardzo za te odpowiedzi. Po pierwsze, mam prośbę do przedstawicieli, właściwie nie wiem, chyba do Ministerstwa Klimatu, o przesłanie na piśmie metodologii wyliczania kosztów transformacji energetycznej w poszczególnych krajach. Chodzi o wyliczenia Komisji, z czego wynika kwota 240 mld i jakie są sumy dla pozostałych państw członkowskich.

Mam jeszcze też taką sugestię, żeby się zastanowić nad strategią negocjacyjną, która by jako punkt wyjścia brała nie podział środków w ramach 7,5 czy łącznie ze środkami krajowymi 100 mld zł. Może powinniśmy zaczynać nie od tego, tylko powinniśmy zaczynać od tego, jakie jest obciążenie dla polskiego PKB w porównaniu do obciążeń pozostałych krajów członkowskich. Wydaje mi się, że gdyby zestawiono tego typu kalkulacje, to w sposób bardziej wyraźny pokazałoby, że Polska ponosi nadproporcjonalne ciężary w tym zakresie. Gdybyśmy zaczęli od tego, to po pierwsze, można oczywiście dalej się starać o wyższe środki itd., chociaż życzę powodzenia, ale nie wiem, co z tego będzie, natomiast być może w rachubę wchodziłoby również odsunięcie terminu neutralności klimatycznej dla Polski do 2050 r., ale bez utraty środków. To znaczy, nie byłoby tak, jak obecnie jest, że pan przewodniczący Rady Europejskiej mówi, że zabierzemy wam miliard, jeżeli się nie zgodzicie na realizację. Może więc trzeba by po prostu zmie-

nić taktykę negocjowania i pokazywać rzeczywiste obciążenia dla polskiej gospodarki, które są oczywiście ogromne, i na pewno, być może porównywalne ma chyba, nie wiem – Rumunia jeszcze, ale z całą pewnością to ma się nijak w stosunku do kosztów, które będą ponoszone przez kraje Zachodniej Europy. Może pozwalałoby to w jakimś stopniu wzmocnić nasze argumenty albo za dodatkowymi środkami, albo za pewną derogacją, czyli pewnym odsunięciem terminu spełnienia celu klimatycznego na dalszą przyszłość?

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15):

Dziękuję. Bardzo proszę, pan poseł Jacek Czerniak.

Poseł Jacek Czerniak (Lewica):

Panie ministrze, pytałem o terytorialne plany, które, w jakim trybie i przez kogo są podejmowane, a później akceptowane przez Komisję Europejską. Bardzo bym prosił o odpowiedź.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15):

Dziękuję. Pan poseł Krzysztof Gadowski.

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Panie ministrze, pytałem o program dla Śląska. Czy środki z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji dodatkowo wzmocnią ten program? Czy są to środki, które zostały już zapisane w tym programie i państwo je po prostu przetrzymuje do odpowiedniego koszyka i będziecie realizować w ramach programu dla Śląska? Czy są to dodatkowe środki na transformację energetyczną na Śląsku?

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15):

Dziękuję. Pan poseł Andrzej Grzyb.

Poseł Andrzej Grzyb (PSL-Kukiz15):

Chciałem podziękować za informacje, które uzupełniają katalog potencjalnych funduszy, którymi może Polska dysponować po roku 2020 na procesy transformacji energetycznej. Na kanwie tego wyjaśnienia i również tej dyskusji, która tutaj – ale także w różnych innych miejscach – pojawia się, myślę, że byłoby bardzo celowe, żeby państwo, jako przedstawiciele rządu, zechcieli, że tak powiem, zrobić katalog potencjalnych źródeł, nie nazwę istniejących, ale potencjalnych, źródeł finansowania procesów transformacyjnych z różnych funduszy europejskich. Wspomniałem Fundusz Modernizacyjny. Wydaje mi się, że to by nam też ułatwiło bardziej rozmowę, taką spokojną rozmowę.

Oczywiście rozmowa o funduszach, ich poziomie, tudzież podstawach, na jakich są wyliczane, zawsze budzi emocje. Zawsze też ich będzie mało, to jest oczywiste. Ale też jest pytanie, czy dobrze negocjujemy, czy źle, czy włączamy się w to, czy się nie włączamy. Myślę, że to by uspokoiło trochę naszą dyskusję. Bezsprzecznie wszyscy wiemy, że pieniądze są nam potrzebne, że polska energetyka musi przejść proces transformacji – to też jest oczywiste. Jakich byśmy nie użyli argumentów na poziomie europejskim, to oni spojrzą w statystykę i powiedzą, ile emisji daje 1 kWh w Polsce. Daje 800 gramów. W Chinach to jest gdzieś około 640. Świat ma średnio 450. Jeżeli gdziekolwiek spotkamy się z takim argumentem, to ktokolwiek by to nie był, nawet z najlepszą wolą, to nie jesteśmy w stanie przełamać tego faktu, że poziom emisyjności polskiej energetyki jest wysoki. I coś z tym musimy zrobić, prawda?

Chciałbym, żebyśmy wprowadzili klimat bardziej troski niż rywalizacji, bo te pieniądze są nam potrzebne, transformację musimy przeprowadzać. Chcielibyśmy wiedzieć, jakie mamy możliwości i wszyscy powinniśmy dołożyć się do ewentualnych wysiłków, które pozwolą nam na uzyskanie pozytywnego efektu. Sądzę, że również te informacje, które państwo, jako Ministerstwo Klimatu, Ministerstwo Aktywów Państwowych, chciałem powiedzieć Skarbu Państwa, tutaj wnosicie, są bardzo cenne. Natomiast rozumiem, że na obecnym etapie nie ma możliwości odpowiedzenia na pytanie, na ile wymagania dotyczące klarowności zapisów w ramach tak zwanych inteligentnych specjalizacji mogą determinować przyszłe rozdysponowanie. Mamy jeszcze trochę czasu w tej sprawie, ale gdyby pan minister w przyszłości pamiętał może o tym moim pytaniu, to byłbym zoba-

wiązany, bo to jest istotne z punktu widzenia również stymulacji prac na poziomie regionalnym. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo panu posłowi. Czy są jeszcze jakieś pytania? Bardzo proszę, pan minister.

Sekretarz stanu w MFiPR Waldemar Buda:

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, pierwsze pytanie dotyczyło planów regionalnych, które byłyby podstawą do dysponowania środkami z Funduszu. Oczywiście rozporządzenie mówi tyle, że to przygotowuje kraj członkowski, więc oczywiście po naszej stronie będzie leżało przygotowanie takich planów. My wskazujemy, że to jest pewnego rodzaju trudność, bo poziom przygotowania tych planów, niekoncentrujący się na regionach, które dzisiaj są województwami, to jest pewnego rodzaju problem. Dlatego proponujemy, żeby podnieść to ujęcie statystyczne na wyższy poziom – właśnie regionów – prawie województw, czyli 17 regionów, natomiast oczywiście to będzie leżało po naszej stronie. W żaden sposób nie obawiam się, żeby były problemy z wydatkowaniem tej kwoty środków, bo potrzeby, jak wiemy, są wielokrotnie większe.

Pan poseł Rosati pytał, jak potraktować miliard potencjalnej straty, gdyby nie wejść w cele 2050 r. Szanowni państwo, to jest tak, że to jest perspektywa wieloletnia, więc te cele możemy zadeklarować w każdym momencie i środki będą do naszej dyspozycji, więc na obecnym etapie negocjacji wyrażenie zgody na te cele byłoby to nieskuteczne. Pozbawilibyśmy się argumentu, który dzisiaj pozwala nam negocjować i ostatecznie podjąć decyzję i zważyć za i przeciw na końcowym etapie negocjacji. Tyle mogę tutaj odpowiedzieć.

Natomiast, jeśli chodzi o program dla Śląska, to oczywiście w momencie konstruowania programu dla Śląska nie mogliśmy przewidywać środków z *Just Transition Fund*, więc absolutnie to są środki dodatkowe i są to środki krajowe, żeby była też jasność, na kilka regionów, w związku z tym również i dla Śląska, jak również dla Dolnego Śląska, dla części Wielkopolski, bo dzisiaj o takich regionach mówimy, ale oczywiście in plus w stosunku do programu dla Śląska, o którym mówimy już od dłuższego czasu. Dziękuję bardzo. A, jeszcze bardzo dziękuję za troskę pana posła Grzyba w duchu dobra wspólnego. Bardzo dziękuję za tę wypowiedź.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15):

Pan poseł Cymański daje mi znać, że czas kończyć, więc przechodzimy do konkluzji. Najpierw pkt I. Jeszcze proszę o chwilę cierpliwości. Najpierw pkt I, czyli Rada ds. Środowiska. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia do wiadomości informacji? Nie widzę. **Stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Środowiska (5 marca 2020 r.), w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach w trybie art. 11 ust. 1 ustawy.**

Proponuję konkluzję do pkt II: **Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy dokument o sygnaturze COM(2020) 22 wersja ostateczna. Komisja podzieliła zastrzeżenia rządu.** Czy jest sprzeciw? Nie słyszę. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt II.

Przechodzimy do pkt III, czyli rozpatrzenia w trybie art. 7 ust. 4 ustawy zmienionego wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającego wspólne przepisy dotyczące Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, Europejskiego Funduszu Społecznego Plus, Funduszu Spójności i Europejskiego Funduszu Morskiego i Rybackiego, a także przepisy finansowe na potrzeby tych funduszy oraz na potrzeby Funduszu Azylu i Migracji, Funduszu Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Instrumentu na rzecz Zarządzania Granicami i Wiz (COM(2020) 23 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP. Rząd jest reprezentowany również przez pana ministra Waldemara Budę, sekretarza stanu w MFiPR. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie stanowiska.

Sekretarz stanu w MFiPR Waldemar Buda:

Szanowni państwo, przedmiotowy wniosek Komisji jest związany z projektem utworzenia Funduszu Sprawiedliwej Transformacji. Komisja zaproponowała, żeby Fundusz był wdrażany w ramach zarządzania dzielonego, na podstawie tych samych przepisów co Fundusze Polityki Spójności. Stąd konieczne jest wprowadzenie odpowiednich zmian, dostosowań w projekcie, tak zwanego rozporządzenia ramowego ustanawiającego wspólne przepisy dla tych funduszy. Tego dotyczy powyższy wniosek w wersji ostatecznej 23.

Rząd oczywiście popiera koncepcję samego Funduszu, o czym była już mowa. W ramach zarządzania dzielonego, zgodnie z zasadami dotyczącymi pozostałych funduszy tej polityki, jest racjonalnym rozwiązaniem. Mamy to w pakiecie uproszczeń, o których wcześniej była mowa, przed pokazaniem budżetu.

Oczywiście dostrzegamy pewnego rodzaju problemy z tego wynikające. Zasygnalizuję, że propozycja włączenia Funduszu do rozporządzenia ramowego może spowodować opóźnienia w przyjęciu tego rozporządzenia i to jest realne zagrożenie, ale jest też świadomość tego, że negocjacje w ramach budżetu ogólnego także trwałyby stosunkowo długo, więc zakładamy, że radykalnych problemów w tym zakresie nie będzie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo panu ministrowi. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Grzegorz Gaża. Bardzo proszę pana posła o zabranie głosu.

Poseł Grzegorz Gaża (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, posłanki i posłowie, drodzy goście, celem niniejszego rozporządzenia jest stworzenie specjalnego funduszu europejskiego, którego środki zostaną przeznaczone na rekompensaty dla państw i regionów za straty, jakie poniosą one w związku z wprowadzeniem proponowanego przez UE „Zielonego Ładu”. Rekompensaty dla państw i regionów, w sposób znaczący dotykanych skutkami transformacji, powinny mieć charakter długofalowy, wykraczający poza perspektywę finansową 2021–2027. Stanowią one zachętę do podejmowania wysiłku transformacji oraz koncentrowania się na obszarach charakteryzujących się wysokim zatrudnieniem w produkcji stałych paliw kopalnianych. Zwracam uwagę na to, że BAS nie wnosi uwag do projektu stanowiska RP. Rada Ministrów wyraża obawy wynikające z możliwości opóźnienia negocjacji pozostałych rozporządzeń dotyczących polityki spójności w latach 2021–2027. W związku z powyższym proponuję państwu przyjęcie projektu stanowiska i wsparcie działań polskiego rządu na arenie europejskiej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo panu posłowi. Otwieram dyskusję. Czy są jakieś pytania? Nie widzę, nie słyszę, w związku z tym chciałbym zaproponować następującą konkluzję: **Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy dokument o sygnaturze COM(2020) 23 wersja ostateczna. Komisja podzieliła stanowisko rządu.** Czy jest sprzeciw? Nie widzę. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt III.

Kolejne posiedzenie Komisji odbędzie się o godzinie 14.30. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Nie widzę.

Informuję, że porządek dzienny został wyczerpany. Protokół z dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji.